

MAREK KUNICKI-GOLDFINGER\*

## Profesor Jan Kielanowski. Akademik jako opozycjonista (cz. 1, lata 1969–1977)

Celem stawianym sobie przeze nas jest opisanie postaci prof. Jan Kielanowskiego poprzez ukazanie na jego przykładzie nietypowego dla świata nauki połączenia cech wybitnego naukowca i niezależnego intelektualisty oraz działacza opozycyjnego w latach 70. XX w.<sup>1</sup> Nie będziemy tu przy tym charakteryzowali sylwetki naukowej Profesora, członka Polskiej Akademii Nauk od roku 1961, wychodząc z założenia, że czytelnikom znana jest podstawowa literatura na ten temat<sup>2</sup>. Będzie nas tu interesowało, jakie miejsce i rolę wyznaczał Profesor sobie i tym samym sobie podobnym w ówczesnym życiu społecznym. I to, z jakim przyjęciem spotykała się w Akademii ta jego działalność<sup>3</sup>. Wydaje się, że z naszego szkicu wyłania się postać samodzielna w swoich sądach, funkcjonująca niezależnie, odważnie i krytycznie, a równocześnie koncyliacyjnie tam, gdzie uważa to za stosowne.

Źródła niezależnej postawy moralnej, intelektualnej i politycznej prof. Jana Kielanowskiego można szukać słusznie w rodzinnym środowisku lwowskim i jego dalszej genealogii<sup>4</sup>, choć losy życia jego braci: Tadeusza i Leopolda pokazują, że korzystano z tych

---

\* Marek Kunicki-Goldfinger ([marekkunickigoldfinger@gmail.com](mailto:marekkunickigoldfinger@gmail.com)), historyk, pracownik naukowy Instytutu Języka Polskiego PAN w latach 1997–2005; obecnie emeryt

<sup>1</sup> Prezentowany artykuł jest pierwszą częścią większej całości poświęconej prof. Janowi Kielanowskiemu, członkowi Polskiej Akademii Nauk, i jego związkom z opozycją.

<sup>2</sup> Zob. A. Ziółka, *Jan Kielanowski 1910–1989*, „Nauka Polska” 1991, nr 3; *Wybitni uczeni we wspomnieniach. Jan Kielanowski*, red. R. Zabielski, A. Herman, M. Szumacher-Strabel, Warszawa 2026 i tam dalsza literatura.

<sup>3</sup> Por. P. Sowiński, *Jan Kielanowski*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1990*, t. 1, Warszawa 2000, s. 136–137; A.G. Kister, *Jan Kielanowski*, „Encyklopedia Solidarności”, t. 3, Warszawa 2019, s. 231 (i wyd. internetowe o prof. J. Kielanowskim), zob. też J. Skórzyński, *Historia Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa 2012; R. Terlecki, *Uniwersytet Latający i Towarzystwo Kursów Naukowych w latach 1977–1981*, Kraków–Rzeszów 2000; M. Kunicki-Goldfinger, *Towarzystwo Kursów Naukowych 1978–1980*, Kraków 2024; A. Friszke, *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza Solidarności*, Kraków 2011.

<sup>4</sup> Zob. T. Zaniewska, *Profesor Jan Kielanowski. (1910–1989). Uczony – humanista – wychowawca*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2020, nr 3–4, s. 172–188; T. Zaniewska, *Uczony wierny prawdzie. Szkic do portretu mistrza*, [w:] *Wybitni uczeni we wspomnieniach. Jan Kielanowski*, red. R. Zabielski, A. Herman, M. Szumacher-Strabel, Warszawa 2026, s. 10–39.

doświadczeń w różny sposób<sup>5</sup>. Źródeł niezależności Jana można szukać w bogactwie jego osobowości niedającej się zasufladkować po prostu w kategorii „pracownik naukowy”. Gdyż był on nie tylko nim – nawet w tej najlepszej interpretacji, jaką nadał mu profesor Stanisław Ossowski, jeden z patronów niezależnego środowiska naukowego, którego przedstawicielem jest Kielanowski – czyli człowiekiem zobowiązanym do nieposłuszeństwa w myśleniu<sup>6</sup>. Był przecież też z natury nie tylko naukowcem, ale i znawcą muzyki, czy malarzem amatorem, a z wychowania, wiary i przekonania też równocześnie głęboko wierzącym katolikiem<sup>7</sup>, a od pewnego czasu również masonem<sup>8</sup> i jedną z czołowych postaci polskiej opozycji politycznej wobec systemu rządów w PRL<sup>9</sup>.

Czy zarysowaną powyżej różnorodność swojej osobowości i kryjące się za tym wartości zrealizował dopiero w latach 70. XX w., w czasach, gdy instytucjonalna zorganizowana pozakościelna opozycja powstała, czy też przynajmniej jej pewne cechy uwidaczniały się zawsze w jego drodze życiowej i zawodowej, szczególnie po II wojnie światowej – mamy nadzieję – jeszcze zgłębić.

<sup>5</sup> Por. T. Kielanowski, *Prawie cały wiek dwudziesty. Wspomnienia lekarza*, Gdańsk 1987; T. Kielanowski, *Bez polityki. Szkice wspomnień*, Londyn 2012; P. Dziewoński, *Leopold Pobóg-Kielanowski. Przyczynek do biografii*, Londyn–Warszawa 2012; A. Fastnacht-Stupnicka, *Profesor Tadeusz Kielanowski. Szkic w tle rodziny i epoki*, London, 2012.

<sup>6</sup> Por. J. Karpiński, *Nie być posłusznym w myśleniu* (Ossowsky, socjologia, filozofia), Londyn 1989, zob. też S. Ossowski, *Taktyka i kultura* (1956), [w:] *Stanisław Ossowski w pełnym blasku. Suplement do dzieł*, oprac. A. Sułek, Warszawa 2016, s. 189. To właśnie z tego tekstu z 1956 r. Jakub Karpiński, doktor socjologii i członek TKN, zaczerpnął tytuł swojej książki, w którym prof. S. Ossowski pisze: „Pracownik naukowy to taki człowiek, do którego zawodowych obowiązków należy brak posłuszeństwa w myśleniu. Na tym polega jego służba społeczna, aby pełniąc swe zawodowe czynności nie był w myśleniu posłuszny [...]. Jeżeli jest posłuszny, jeżeli poglądy zmienia na rozkaz albo jeżeli myśl jego nie jest w zgodzie z jego słowami, sprzeniewierza się swoim obowiązkom”, ibidem. O trochę innym rozumieniu tego, jakie cechy posiada naukowiec opozycjonista zob. J. Olszok, *Opozycyjność naukowców: studia z dziejów Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w PRL*, Warszawa 2024.

<sup>7</sup> Por. słowa córki Joanny: „Ojciec był bardzo religijny, przestrzegał praktyk religijnych”, [w:] A. Fastnacht-Stupnicka, *Jan Kielanowski*, [w:] eadem, *Profesor Tadeusz Kielanowski...*, s. 154, a także słowa A. Michnika, ibidem, s. 159–160 i [w:] A. Michnik, J. Tischner, J. Żakowski, *Między Panem a Plebanem*, Warszawa 2019, s. 343.

<sup>8</sup> L. Hass, *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1993, s. 218–219.

<sup>9</sup> Akapit ten, niemal dosłownie w tym kształcie, otwiera ostatni rozdział książki *Wybitni uczeni we wspomnieniach. Jan Kielanowski*, red. R. Zabielski, A. Herman, M. Szumacher-Strabel, Warszawa 2026, który jest pierwszą, krótszą wersją prezentowanego tu tekstu, por. M. Kunicki-Goldfinger, *Jan Kielanowski: nauka a etyka i polityka*, ibidem, s. 143–178. Stąd w prezentowanym artykule zawarte są pewne autocytyaty, których dalej już nie zaznaczamy. Obecny tekst jest więc w przeważającej części zmienioną i rozszerzoną wersją tamtego rozdziału.

Spojrzenie pobieżne może tu kierować w stronę uproszczonych interpretacji, a może nawet mylić. Cóż bowiem znaczy na pierwszy rzut oka obecność Kielanowskiego na Konferencji Agrobiologów, Biologów i Medyków zorganizowanej przez władze komunistyczne w Kuźnicach na przełomie roku 1950 i 1951? Konferencji mającej na celu adaptację do polskiej nauki ideologicznych wymogów narzucanych wówczas w imię wyższości nauki radzieckiej nad rzeczywistymi osiągnięciami nauki w zachodnich krajach demokratycznych. Sama obecność na niej – z punktu widzenia standardów przyjmowanych dzisiaj – zdaje się dyskwalifikować jej uczestników. Ale kogóż tam jednak nie było spośród luminarzy nauk przyrodniczych i medycznych. Byli obecni prawie wszyscy. Z tym większą atencją należałoby wspominać tu tych, którzy tam nie przybyli, jak prof. Wacław Gajewski. Ale bardzo istotne jest, jakie stanowisko zajmowali w czasie jej wielodniowego przebiegu uczestnicy, w tym to, jakie zajął w czasie jej obrad sam Kielanowski. To może świadczyć dopiero o ich postawie. Tylko na podstawie wstępnego zapoznania się z jej przebiegiem, ale też z ówczesnym naukowym czasopiśmiennictwem, można zaryzykować opinię, że jego wypowiedzi nie były wyrazem aprobaty dla wszystkich przedstawianych na konferencji tez<sup>10</sup>. Z perspektywy lat Kielanowski ma do tych czasów ambiwalentne podejście. Mówiąc o swojej mistrzyni prof. Laurze Kauffman wskazuje jednoznacznie na znaczenie jej prac głównie z okresu przedwojennego i znacząco nie wspomina o żadnej pracy z okresu przełomu lat 40. i 50. XX w.<sup>11</sup> O swojej twórczości w tamtych latach potrafi jednak później powiedzieć jako o okresie, w którym pisał swoje najlepsze naukowo prace. Wszystko to, co było naukowe i wolne od narzuconej wtedy naukowcom w Polsce ideologicznej poprawności, zawdzięcza przede wszystkim – jak pisze po latach – teźże Profesor oraz profesorom Mieczysławowi Czai i Zdzisławowi Zabielskiemu. Zapewne mecenat dwojga pierwszych gwarantował mu – bezpartyjnemu – obecność w strukturach organizacyjnych ówczesnej nauki. Cenią oni nie tylko powszechnie znane jego zdolności organizacyjne, ale przede wszystkim naukowe. Ale czy ceną za jego niezależność nie było odrzucenie przez władze – pisanego przez bardzo wysoko wówczas usytuowanego prof. Czaję – wniosku o nagrodę państwową dla Kielanowskiego w 1955 r.<sup>12</sup> Zapewne to doświadczone wówczas poczucie panującego zła, wynikającego również z kierowania przez władzę nauką za pomocą ideologii, będzie tym, co ułatwi mu w przyszłości utrzymanie niezależnej postawy. A z dostępnych w tej chwili materiałów wiemy, że był w jakimś stopniu pod nadzorem aparatu bezpieczeństwa PRL już od lat 50., a na pewno już w czasie swojej pracy w Bydgoszczy.

<sup>10</sup> Zob. wypowiedzi J. Kielanowskiego, [w:] *Materiały Konferencji Agrobiologów, Biologów i Medyków w Kuźnicach 27 XII 1950 – 6 I 1951*, Warszawa 1951, t. 1, s. 194–195, 505–506.

<sup>11</sup> Zob. J. Kielanowski, *50-lecie pracy naukowej prof. dr Laury Kauffman*, „Postępy Nauk Rolniczych” 1969, nr 6, s. 151–155.

<sup>12</sup> AAN, 1650/ 28/1489. Rada Państwa, wniosek prof. M. Czai.

Z braku dostępu do szerszej gamy materiałów dotyczących lat 50. i 60. opuścimy te lata w naszej analizie postaci prof. Kielanowskiego, a skupimy się na latach 70. ubiegłego wieku. Zaznaczmy tu jednakże, że właśnie w tych omijanych przez nas teraz latach prof. Kielanowski ugruntowuje swoją pozycją naukową w kraju i za granicą. Zostaje członkiem Niemieckiej Akademii Nauk, a także Polskiej Akademii Nauk. Pełni nadal (od 1954 r.) funkcję dyrektora Instytutu Fizjologii i Żywienia Zwierząt PAN.

### **Trudny przełom lat 60. i 70. XX w.**

Tak jak zdolność do wyartykułowania przez społeczeństwo swoich politycznych celów niezgodnych z oczekiwaniami władz i użycie siły wobec demonstrujących robotników w Grudniu 1970 r. jest ważnym sygnałem rozczarowania tych ostatnich socjalizmem, tak brak konsekwencji w rozwoju osiągnięć Października 1956 r. zwieńczony Marcem 1968 r. był podobnym rozczarowaniem dla dużej grupy inteligencji i naukowców. Dzisiaj okres następującej w wyniku tych wydarzeń zmiany władzy, okres pierwszej połowy lat 70., zbyt pośpiesznie ujmowany jest tylko w kategoriach sukcesu gospodarczego, podniesienia stopy życiowej i początkowej liberalizacji w sferze kultury i nauki. Tylko umysły najczulsze, najwrażliwsze mogły dostrzec zagrożenie w ówczesnych pomysłach i ich realizacjach: ateizacji społeczeństwa, narzuceniu programom szkolnym i akademickim, ale też wychowaniu i nauce kanonu marksizmu-leninizmu, większym nie tylko gospodarczym uzależnieniu się od ZSRR, formalnym podporządkowaniu administracji rządowej i samorządowej, a także organizacji społecznych jedynej słusznej partii, wzroście ilościowym nomenklatury, czyli uzależnieniu otrzymania niemal każdego stanowiska kierowniczego w Polsce (w organizacjach społecznych i w administracji państwowej: od gminy do rządu) od decyzji odpowiednich instancji tej partii, a także w zamiarze uzależnienia korzystania z praw obywatelskich od spełniania obowiązków wobec tego komunistycznego państwa. Zapomina się dzisiaj o rozpoczętej już wówczas ofensywie ideologicznej rządzącej wówczas niepodzielnie partii wobec szkolnictwa powszechnego i wyższego, ale też i nauki<sup>13</sup>.

W obszarze naukowym widoczna była już wówczas pełna realizacja ustawy o PAN-ie z 1960 r. (wraz z jej nowelizacją z lutego 1970 r.)<sup>14</sup> wzmacniająca rolę administracji kosztem korporacji, powoływanego przez Radę Państwa sekretarza naukowego PAN-u kosztem Prezesa, Prezydium i poszczególnych Wydziałów Akademii i całej korporacji Akademików. Sekretarza (będącego wówczas i przez następne kilka lat równocześnie

<sup>13</sup> Por. M. Kunicki-Goldfinger, *Ofensywa ideologiczna, nauka i szkolnictwo wyższe w perspektywie władz PZPR w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XX w.* (oddane do druku)

<sup>14</sup> Zob. *Polska Akademia Nauk 1952–2002. Kalendarium*, red. E. Haloń, Warszawa 2002, s. 55–56 i 85.

ministrem rządu), któremu podporządkowano wszystkie sprawy administracyjne PAN, instytuty i inne placówki, olbrzymią administrację<sup>15</sup> oraz sprawy kadrowe<sup>16</sup>. Równocześnie nadzór nad PAN-em prowadzi stale MSW poprzez swój Wydział III, zajmujący się przede wszystkim opozycją, oraz inne wydziały, zajmujące się wywiadem i kontrwywiadem. Na początku lat 70. wprowadzono pełne podporządkowanie partii (Wydziałowi Nauki KC PZPR) samych zasad wybierania członków i władz PAN (po raz pierwszy prezesem zostaje członek PZPR i to członek jej najwyższych władz – Komitetu Centralnego)<sup>17</sup>. Towarzyszy temu rozważanie o usunięciu z tego korporacyjnego grona niektórych osób zmuszonych wcześniej do emigracji (profesorów Michała Łunca i Pawła Szulkina), niedopuszczanie do korporacji innych (Mariana Małowista) czy też uniemożliwienie niektórym członkom Akademii uczestnictwa w jej gremiach kierowniczych (np. Bogusławowi Leśnodorskiemu i Witoldowi Kuli), czyli wielu bardzo wybitnym – nawet w wymiarze światowym – naukowcom. Czy wreszcie towarzyszy temu też to, co dotknęło bezpośrednio prof. J. Kielanowskiego – usunięcie (w latach 1970–1975) ze stanowisk dyrektorskich w instytutach naukowych grona niepartyjnych profesorów, m.in. Wacława Gajewskiego i Aleksandra Gieysztor. Tak się złożyło, że i w następnych latach odegrają oni w życiu Kielanowskiego ważną rolę.

### Na ratunek Akademii

Skupimy się teraz na wydarzeniach trochę wcześniejszych, roku 1969, które jak się wydaje, przesądziły zarówno o losie naukowym prof. Jan Kielanowskiego, jak i samej Akademii w następnych 11 latach (do 1980 r.).

O tym, że zmiany w nauce polskiej związane z Marcem 1968 r. nie dotyczyły tylko osób słusznie lub niesłusznie obwinianych o rodzinne lub towarzyskie związki z tymi, których nazywano wówczas syjonistami – jakby to w ogóle mogłoby być jakimkolwiek kryterium w nauce, ale również osób, których nie sposób było nawet o to oskarżyć,

<sup>15</sup> AAN, KC PZPR Wydział Nauki i Oświaty, LVIII/464, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, wrzesień 1982 za: T.P. Rutkowski, *Władze PRL wobec Polskiej Akademii Nauk w latach 1982–1984*, [w:] *Naukowcy władzy, władza naukowcom. Studia*, red. P. Franaszek, Warszawa 2010, s. 259–292.

<sup>16</sup> Por. T.P. Rutkowski, *Niestabilna stabilizacja. PZPR wobec nauki (1956–1970)*, „Przegląd Humanistyczny” 2006, nr 4, s. 55–70; idem, *Władze PRL ...*, s. 259–292; P. Pleskot, T.P. Rutkowski, *Wstęp*, [w:] *Spętana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL*, t. 1, *Materiały Służby Bezpieczeństwa (1967–1987)*, Warszawa 2009, s. 15–35; P. Pleskot, T.P. Rutkowski *Wstęp*, [w:] *Spętana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL*, t. 2, *Materiały partyjne (1950–1986)*, Warszawa 2012, s. 25–45.

<sup>17</sup> Zob. P. Hübner, *Polska nauka po II wojnie światowej – idee i instytucje*, Warszawa 1987; P. Hübner, *Polska Akademia Nauk w systemie sterowania nauką w latach 1960–1970 – I*, [cz.1.] „Nauka Polska” 1994, t. 3, s. 90–110 i [cz. 2.] ibidem. 1995, t. 4, s. 75–100.

a które zachowywały się tak, jak przystało naukowcom – myśleli niezależnie od swego środowiska i od władzy, pokazuje dobrze ciąg jeszcze innych wydarzeń, które dotknęły m.in. PAN w roku 1969 i latach następnych. Władze polityczne państwa zamierzały bowiem wprowadzić do Akademii profesorów „zasłużonych” dla nich w poprzednim roku kalendarzowym, z których przynajmniej niektórzy zaangażowani byli w 1968 r. bezpośrednio po stronie władz w ówczesny jej konflikt z niezależną nauką i kulturą. Jak się jednak wydaje, ocenie Akademików podlegały w czasie tych wyborów nie tylko osoby zaangażowane w sposób nieliczący z oczekiwaniami środowiska co do roli naukowca, ale też status partyjnych naukowców jako takich i sama polityka władz.

Batalia o kształt personalny Akademii w latach 70. rozegrała się w marcu, kwietniu i w maju 1969 r. na plenarnych zebraniach wydziałów PAN-u i na sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN, wybierającego nowych członków tego gremium. Warto najpierw zwrócić uwagę na ówczesny mechanizm wyborczy. Kluczowy jego etap znajdował się dotychczas na poszczególnych wydziałach PAN-u, którym przedstawiano kandydatów. Wychodzono bowiem ze słuszych założeń, że wydziały składające się z osób najbliższych naukowo kandydatom będą w stanie najlepiej merytorycznie ocenić wartość tych ostatnich. Same techniczne zasady wyboru były jak na ówczesne warunki dosyć demokratyczne: liczba kandydatów przekraczała liczbę miejsc mandatowych (w 1969 r. było 60 kandydatów na 45 miejsc), a o znalezieniu się w gronie tych, którzy mieliby być poddani dalszej procedurze wyborczej decydowało otrzymanie przez daną osobę ponad 50% oddanych głosów. Dopiero osoby wybrane w ten sposób przez wydziały po uzyskaniu opinii Prezydium PAN przedstawiane były Zgromadzeniu Ogólnemu do zatwierdzenia, a ostateczny głos miała w tej kwestii Rada Państwa. Zgromadzenie Ogólne kierowało się wskazaniami poszczególnych wydziałów i z tego, co dotychczas wiemy, osoby wybrane przez wydziały zostawały członkami PAN-u.

Władze polityczne państwa dobrze więc zdawały sobie sprawę, jak kluczowe są decyzje wyborcze podejmowane właśnie na wydziałach i bacznie je obserwowały. W podsumowaniu tych wydarzeń zwrócono co prawda uwagę, że w wydziałach III, IV i VI wybory „przebiegały zgodnie z przewidywaniami [władz – przyp. MKG] i należy je ocenić na ogół pozytywnie”, ale „negatywnie należy natomiast ocenić wyniki wyborów w Wydziale I i V, gdzie nie uzyskali większości wszyscy kandydujący członkowie partii oraz popierani przez instancje partyjne [bezpartyjni – przyp. MKG]”<sup>18</sup>. Wyjaśnijmy, co dla wielu czytelników może być oczywiste, że wówczas Wydział I – to wydział nauk społecznych (i humanistycznych), a Wydział V – to wydział nauk rolniczych i leśnych, którego człon-

<sup>18</sup> *Notatka w sprawie wyborów nowych członków Polskiej Akademii Nauk z 24 IV 1969 r.*, opracowana w Wydziale Nauki i Oświaty KC PZPR, poufna [w:] *Spętana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL*, t. 2, *Materiały partyjne 1950–1986*, oprac. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, Warszawa 2012, s. 350.

kiem był prof. Kielanowski. Zwróćmy teraz uwagę na sposób opisu rezultatu tych wyborów. Wcześniej wyobrażano sobie, co prawda, „określone trudności polityczne”, ale przyjmowano z góry, że „większość proponowanych kandydatów, członków partii uzyska niezbędną większość głosów” (przypomnijmy te 50%), zwłaszcza tam, gdzie w ramach poszczególnych dyscyplin naukowych (a na tym poziomie głosowano pierwotnie w wydziałach) kandydaci partyjni nie mieli kontrkandydatów. Ale po wyborach władze piszą „odnieśliśmy porażkę”. Akademia okazała się – dodajmy – znacznie bardziej niezależnie myśląca, niż przewidywano.

Jak się więc wydaje, był to wyraźny głos członków Akademii (przynajmniej tej części na tych wydziałach), którzy czasem woleli nie wybrać nikogo, niż wybrać osobę partyjną, nawet za cenę utracenia prawa do wskazania nowego członka Akademii ze swojej dyscypliny. Z jednej strony zapewne wiedzieli, że nie zawsze jest jeszcze ktoś godny członkostwa do takiej Akademii. Z drugiej strony należy pamiętać, że to władze polityczne poprzez Prezydium wskazywały, w ramach jakich dyscyplin będzie dokonywany wybór, przesądzając tym samym w pewnym stopniu o tym, kto będzie miał szansę być wybranym w danych wyborach i mogąc w takiej sytuacji forsować te dyscypliny, w ramach których pozostawało stosunkowo najwięcej członków bądź sympatyków partii w ramach PAN-u i w ramach środowiska mogącego się ubiegać o miejsce w tym gremium.

Na podstawie dostępnych teraz materiałów nie jesteśmy w stanie powiedzieć szczegółowo jak wyglądało postępowanie prof. Kielanowskiego w tej sytuacji. Czy zachował się tak, jak profesorowie Kazimierz Wyka i Stefan Żółkiewski, którzy wysunęli przeciwko skompromitowanemu w Marcu 1968 r. kandydatowi partii osobę zasłużonego profesora, cieszącego się od dawna powszechnym naukowym szacunkiem Konrada Górskiego<sup>19</sup>, czy jak profesorowie Tadeusz Kotarbiński i Władysław Tatarkiewicz oraz Józef Chałasiński, wysuwając (dwaj pierwsi) i nie reagując negatywnie na to wysunięcie (ten ostatni) osobę o nieporównanie większym autorytecie naukowym – prof. Marię Ossowską niż kandydat partii. Wiemy natomiast na pewno, że z pewnej perspektywy prof. Kielanowski znalazł się wtedy w doborowym towarzystwie. Obok m.in. jedyne do 1980 r. Prezesa PAN wybranego w demokratycznych, konkurencyjnych wyborach prof. Tadeusza Kotarbińskiego, literaturoznawcy dyrektora Instytutu Badań Literackich PAN prof. Kazimierza Wyki, byłego dyrektora tegoż instytutu, literaturoznawcy prof. Stefana Żółkiewskiego i historyka, dyrektora Instytutu Historii PAN prof. Tadeusza Manteuffla uchodził wówczas – w oczach Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR – za jednego z najostrzejszych krytyków wysuwanych przez władze kandydatów<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Prof. Konrad Górski, przyszły członek TKN, był w zainteresowaniu SB z powodu swojej niezależnej postawy już co najmniej w 1958 r. por. AIPN BU 1585/16590.

<sup>20</sup> *Notatka w sprawie wyborów nowych członków Polskiej Akademii Nauk*, z 24 IV 1969 r., s. 351.

Nie jest tu – w artykule poświęconym przede wszystkim prof. Kielanowskiemu – miejsce na ukazanie całego zakresu analizy sytuacji, jakiej dokonała wówczas ta komórka partii kierująca w zasadzie polityką naukową w PRL, jak również na opisanie wszystkich podjętych wówczas przez nią kroków. Wydaje się jednak trafne uznanie przez władze, że „bezpośrednią przyczyną aktywizacji elementów opozycyjnych było niezadowolenie z przebiegu wydarzeń politycznych w ub[iegłym] [tzn. 1968 – przyp. MKG] roku, niechęć wobec zmian ustawowych w szkolnictwie wyższym i Polskiej Akademii Nauk oraz obawa przed praktycznymi konsekwencjami tych zmian”<sup>21</sup>. Jeśli tak, to opozycyjność wówczas dużej grupy członków PAN-u wobec polityk władz jest oczywistością. Wśród nich Kielanowskiego. Nic więc dziwnego, że władze wskazywały wręcz na „zorganizowaną opozycję polityczną wśród członków korporacji PAN”<sup>22</sup>. Pytanie tylko, czy jedynie – jak sugerowano – prąca do konfrontacji politycznej z władzami, czy walczącą przede wszystkim o zachowanie własnej autonomii? Czy też były to nieuchronnie dwie strony tego samego ówczesnego działania wielu członków PAN-u.

Równocześnie ważne jest to, żeby dobrze zrozumieć rolę Kielanowskiego i innych wspomnianych tu uczonych, na ile jest ona wówczas uznawana przez niego/nich jako docelowa, a na ile wynika ze spychania go/ich do takiej roli przez władze? Powinno to być jeszcze przedmiotem dalszej refleksji. W wymiarze politycznym istotne jest wskazanie przez Wydział Nauki i Oświaty KC jako błędnej dotychczasowej polityki polegającej na próbach „pozyskania tego środowiska” przez stwarzanie m.in. korzystnych warunków pracy oraz unikania z nim konfliktów, co w rezultacie przynajmniej przez niektórych uznawane było za „przejaw słabości władz”<sup>23</sup>. Krytykowana jest sama sformułowana – zwróćmy uwagę, że w innych warunkach w 1951 r. – zasada samokooptacji składu Akademii: prawo do wysuwania nowych członków mieli tylko dotychczasowi, podobnie poddana krytyce jest inna zasada prawa wyborczego, że nie uzyskanie na jakimkolwiek etapie (w Wydziale, Prezydium czy w Zgromadzeniu Ogólnym) 50% głosów ma eliminować kandydata na członka z dalszej rozgrywki. W rezultacie proponuje się teraz, aby to Rada Ministrów przyjmowała regulamin wyborów oraz „by rozszerzyć krąg osób i instytucji uprawnionych do zgłaszania kandydatur”, a Prezydium PAN-u otrzymało prawo do zgłaszania swoich w osobnym trybie<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 351.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 353.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 351.

<sup>24</sup> W rezultacie 3 listopada 1970 r. Prezydium PAN przyznaje prawo zgłaszania kandydatów na członków PAN-u placówkom PAN i instytutom naukowo-badawczym oraz radom naukowym i radom wydziałów jednostek organizacyjnych szkół wyższych mającym uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego, zob. *Polska Akademia Nauk 1952–2002. Kalendarium*, red. E. Haloń, Warszawa 2002, s. 87.



W rezultacie obecnych wydarzeń w PAN-ie represjami władzy szczególnie dotknięci mają być profesorowie Tadeusz Manteuffel i Jan Kielanowski, gdyż „należy odwołać ich ze stanowisk dyrektorów instytutów PAN”<sup>25</sup> – jak głosi wspomniane pismo, a Wydział V, z którym, przypomnijmy, związany jest Kielanowski, należy dodatkowo ukarać odebraniem mu prawa prowadzenia międzyresortowych badań naukowych w rolnictwie, przekazując je – zresztą tak jak wiele mniejszych placówek PAN-u – w ręce administracji rządowej. Zmienione też zostaną zasady wyboru członków PAN-u<sup>26</sup>.

Była to cena wspomnianej tu akcji, gdyż mimo końcowego utracenia przez władze jako kandydatów na członków PAN-u uczonych tej miary co profesorowie Maria Ossowska, Aleksander Gieysztor czy Marian Plezia udało się jej inicjatorom doprowadzić do niewybrania kilku profesorów skompromitowanych swoją postawą w Marcu 1968 r. bądź kilku innych uznawanych za aktywnych członków partii. Wydział Nauki i Oświaty KC kierujący bezpośrednio poczynaniami władzy wobec PAN-u zmusił prof. Kielanowskiego do ustąpienia z zajmowanego stanowiska dyrektora Instytutu<sup>27</sup> dopiero w kilka lat później (w 1974 r.). Ale już jesienią 1969 r. władze partyjne – z powodów czysto politycznych – zablokowały starania naukowców by wybrać Profesora na członka rzeczywistego PAN-u<sup>28</sup>. Nie przeszkodziło mu to razem z profesorami m.in. Zofią Kielan-Jaworską, Edwardem Lipińskim wysunąć w wyborach w grudniu 1971 r. wbrew partii kandydaturę na wiceprezesa PAN-u prof. UW Wacława Gajewskiego, jeszcze wówczas dyrektora Instytutu Biochemii i Biofizyki, co jednak nie zostało poddane pod głosowanie z powodu rezygnacji tego ostatniego pod naciskiem władz<sup>29</sup>.

### Uczestnik pierwszych niezależnych inicjatyw i struktur

Widząc jego niezależne i odważne postępowanie w PAN-ie nie możemy się dziwić, że już w pierwszej połowie lat 70. XX wieku Kielanowski jest uznaną postacią w śro-

<sup>25</sup> *Notatka w sprawie wyborów nowych członków Polskiej Akademii Nauk*, z 24 IV 1969 r., s. 354

<sup>26</sup> Na ten temat zob. M. Kunicki-Goldfinger, *Ofensywa ideologiczna, nauka i szkolnictwo wyższe w perspektywie władz PZPR w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XX w.* (oddane do druku).

<sup>27</sup> *Notatka w sprawie wyborów nowych członków Polskiej Akademii Nauk*, z 24 IV 1969 r., s. 350–355, por. *ibidem*, s. 367

<sup>28</sup> *Informacja o wyborach członków rzeczywistych PAN*, z 25 XI 1969 r., podpisana przez kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Andrzeja Werblana, [w:] *Spętana nauka...*, t. 2, s. 376.

<sup>29</sup> *Informacja Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR o wyborach nowego Prezydium PAN na lata 1972–1974*, z 18 XII 1971 r., [w:] *Spętana nauka...*, t. 2, s. 469. Prof. W. Gajewski, przyszły członek TKN był obiektem zainteresowania SB już co najmniej od roku 1973, por. AIPN BU 01208/947 i inne materiały.

dowisku niezależnej inteligencji, z której wykielkuje w następnych latach nowa jawna forma opozycji politycznej. W 1974 r. Profesor odpowiada na inicjatywę mecenasów: Anieli Steinsbergowej, Ludwika Cohna, Jana Olszewskiego i Władysława Siły-Nowickiego, którzy przy wsparciu Jacka Kuronia i Adama Michnika inicjują list do władz w obronie uwięzionych działaczy tajnej, antykomunistycznej organizacji „Ruch”. Profesor staje się wówczas, obok m.in. Stanisława Estreichera, Zbigniewa Herberta, profesorów Marii Ossowskiej i Edwarda Lipińskiego, jednym z 11 jego sygnatariuszy, którzy jesienią tegoż roku mogą uznać się nie tylko za moralnych sprawców uwolnienia tych osób<sup>30</sup>.

Co najmniej od września 1975 r. Kielanowski – wśród grona kilkunastu innych osób – jest brany pod uwagę jako członek polskiej sekcji *Amnesty International*, mającej monitorować przestrzeganie konstytucji, Paktów Praw Człowieka ONZ i aktów prawnych Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), szczególnie z punktu widzenia przestrzegania wolności: sumienia, słowa, nauki, stowarzyszania się, pracy (niezależności związków zawodowych i prawa do strajku), a więc idei bliskich Kielanowskiemu przez całe życie<sup>31</sup>. Idea powołania tej sekcji wzięła się m.in. z planu uruchomienia niezależnego, planowanego już od wiosny (w maju, a więc przed ostatecznymi decyzjami KBWE w Helsinkach) tego roku, „Komitetu Krajowego”<sup>32</sup>, działającego w oparciu o fundusz Polskiej Partii Socjalistycznej – Wolność Równość Niepodległość (PPS-WRN) i według SB „powołanego dla organizowania pomocy materialnej osobom oraz ich rodzinom, które prowadziły lub prowadzą wrogą działalność polityczną”<sup>33</sup>. O komitecie tym wiadomo, że zebrał się 25 VII 1975 r. w składzie: dr Jan Józef Lipski, pracownik Instytutu Badań Literackich PAN, adwokat Jan Olszewski, adwokat Ludwik Cohn. W sprawie powołania takiego komitetu wymienieni kontaktowali się już 15 maja tego roku m.in. z Jackiem Kuroniem i ustalili wówczas, że wspomniana pomoc będzie też miała charakter stypendiów dla twórców i innych osób charakteryzujących się nonkonformistyczną postawą, przygotowano też wówczas listę pierwszych stypendystów<sup>34</sup>. Wśród przewidywanych pierwszych 25 osób znajdowali się na niej pisarze i naukowcy m.in. prof. resocjalizacji Czesław Czapów, dr biologii Krzysztof Śliwiński i dr teologii

<sup>30</sup> Por. R. Graczyk, *Demiurg. Biografia Adama Michnika*, Warszawa 2012, s. 158.

<sup>31</sup> O idei powołania polskiej sekcji *Amnesty International* zob. AIPN 0204/1390 t. 2, k. 36–37, Meldunek Operacyjny 12 XI 1975, k. 35. O Kielanowskim i planie powołania tej sekcji we wrześniu 1975 zob., AIPN 0204/1241 t. 2, k. 38–39 – Meldunek Operacyjny z 16 IX 1975 r.

<sup>32</sup> Ł. Garbal, *Jan Józef Lipski. Biografia źródłowa*, t. 2, Warszawa 2018, s. 85–86, zob. AIPN BU 0204/1241, t. 4, k. 342–345. Notatka z 17 V 1975 r., i ibidem, t. 2, k. 35 i 37.

<sup>33</sup> AIPN BU 0204/1241, t. 2 k. 34 Meldunek Operacyjny z 30 VII 1975 r. oraz ibidem, k. 33.

<sup>34</sup> Ibidem, k. 31–32 Meldunek z 28 V 1975 r., zob. też Notatka z 17 V 1975 r. Ib., t. 4, k. 298–291, która zawiera plan działań SB wobec tego Komitetu.

ks. Jacek Salij<sup>35</sup>. Do tej formy pomocy to środowisko, z którym wiązać będzie się Kielanowski, powróci niebawem.

Już we wrześniu 1975 r. SB ustaliło, że mniej więcej w tym samym czasie Kielanowski pojawia się wśród członków wolnomularskiej loży „Kopernik”. Warto tu zwrócić uwagę, że wśród jej członków sformułowany został przez prof. historii Mariana M. Se-rejskiego projekt zainspirowania opracowania publicystycznych prac zaadresowanych do tzw. przeciętnego odbiorcy, podkreślających wyraźnie krytyczne oceny życia społeczno-gospodarczego i politycznego, poświęconych m.in. takim problemom jak: struktura polityczna PRL (w tym zagadnieniom dotyczącym partii, rządu, stronnictw politycznych), kwestie socjalne, moralne, informacja i propaganda, szkolnictwo, oświata, służba zdrowia i sytuacja mieszkaniowa<sup>36</sup>, a także opracowania aktualnej sytuacji w Polsce, czym mieliby się zająć Antoni Słonimski i Adam Michnik<sup>37</sup>

Wiosną (w maju) 1976 r. Kielanowski uczestniczy w planach powołania Komitetu Obrony Praw Człowieka. Powodem jego zawiązania mają być nie tyle ostre represje, których wówczas władza nie stosuje, a raczej dostrzegane wady systemu i nieprzestrzeganie przez władze prawa. W tej interpretacji Komitet musi być reprezentatywny, stąd pomysł, by w jego skład weszły też tak wybitne postacie, jak: Zbigniew Herbert, prof. Edward Lipiński, prof. Leszek Kołakowski, Antoni Słonimski, dr Józef Rybicki, ks. Jan Zieja. Funkcje jego miały być podobnie do tych, jakie zaczął pełnić rok później Komitet Obrony Robotników, a specjalnie do tego, czym był od jesieni 1977 r. Komitet Samoobrony Społecznej KSS „KOR”.

### **Pod kontrolą MSW do końca życia**

Nic więc może dziwnego – biorąc pod uwagę realia polityczne w PRL – że prof. Jan Kielanowski od września/listopada 1975 r. do końca życia stał się obiektem stałego zainteresowania Służby Bezpieczeństwa. Rozpracowywany był przez Wydział III Departamentu III MSW, zajmujący się inwigilacją i zwalczaniem osób i organizacji podejrzanych o działalność opozycyjną.

Kielanowski jednak już wcześniej, w latach 1961–1963, był rozpracowywany przez Departament VII Wydziału II MSW, czyli kontrwywiad<sup>38</sup>, a już co najmniej od 1958 r.

<sup>35</sup> Wykaz osób występujących w komunikacie z obiektu krypt., „Poeta” z dn. 15.05. 1975, oprac. 17 V 1975 r. AIPN BU 0204/1241, t. 4, k. 300–301.

<sup>36</sup> Wyciąg informacji ze źródła „Kolarz” z dn. 3. 09 i 14. 09 1975 r., oprac. AIPN BU 0204/1421, t. 4, k. 390.

<sup>37</sup> Ibidem, k. 391.

<sup>38</sup> Arkusz ewidencyjny osoby podlegającej internowaniu, z 27 VIII 1977 r., AIPN BU 0204/1390, t. 2, k. 168.

był obserwowany, a obserwacje zapisywane w jego osobnej charakterystyce m.in. na okoliczność kontaktów przede wszystkim z osobami związanymi z placówkami dyplomatycznymi (m.in. ataszatami rolnymi USA i Danii) i z polską emigracją polityczną (rodziną i przyjaciółmi) w Anglii i w USA oraz z obywatelem tego ostatniego państwa<sup>39</sup>. Kielanowski jest już tam scharakteryzowany jako osoba „wrogo ustosunkowana do socjalizmu (Partii, ZSRR)”<sup>40</sup>. Z punktu widzenia naszej wiedzy może on bowiem budzić zdziwienie. W dalszych latach życia poznamy bowiem Profesora definiującego się m.in. jako ideowy „socjalista spółdzielczy”. Tu akceptacja socjalizmu rozumiana jest przez władze jednak inaczej: jako uznanie roli PZPR i ZSRR w ówczesnej rzeczywistości politycznej Polski. I w takiej to rzeczywistości, już wówczas jego kontakty z zagranicą podlegają nie tylko kontroli, ale również – jak napisano – stosowane jest „przejmowanie korespondencji wychodzącej” Profesora. Profesora, który – jak wynika pośrednio z tych dokumentów – zorientował się w tej procedurze i wysłał teraz listy przez osoby trzecie wyjeżdżające za granicę<sup>41</sup>. W rezultacie jest więc już wtedy nie tylko zdefiniowany wobec rzeczywistości politycznej, kontrolowany przez SB, ale i dobrze zaprawiony w grach Służby Bezpieczeństwa wobec siebie.

Wracając do głównego wątku naszego tekstu, podkreślmy, że od wspomnianej jesieni 1975 r. do 1980 r. Kielanowski rozpracowywany jest przez SB w ramach Sprawy Operacyjnego Rozpracowania „Amici”<sup>42</sup>, a następnie do końca życia w ramach indywidualnej już sprawy „Lotos”<sup>43</sup>. Założenie sprawy uzasadniano tym, że już „od chwili powstania Polski Ludowej znany jest z wrogiej postawy do ustroju społeczno-politycznego

---

<sup>39</sup> Sprawę tę znamy z kilku wypisów z pojedynczych dokumentów, jako zapisaną w ewidencji MSW pod numerem 37107/b. Dokumenty te mówią o kontakcie Kielanowskiego z Eulerem, pracownikiem ambasady USA, tamtejszym *attaché* rolnym Donelly’em i *attaché* rolnym Danii Pedersenem; Z kolei obywatela amerykańskiego Adolfa Biltona skierował do Kielanowskiego Adam Macieliński (z którym Profesor wielokrotnie utrzymywał kontakt, był on jego bliskim znajomym, przedwojennym członkiem Związku Akademickiego Młodzieży Wszechpolskiej, a także był członkiem władz okręgowych Stronnictwa Narodowego we Lwowie, a w 1948 r. na emigracji w Radzie Głównej tegoż stronnictwa). Kielanowski „kilkakrotnie był rozpracowywany w sprawach agenturalnego sprawdzenia” w związku z kontaktami z tym amerykańskim obywatelem, podejrzanym o kontakty z wywiadem USA; sprawa ta nosiła kryptonim „Walet” i prowadzona była przez Departamenty II i III MSW, por. AIPN 0204/1390, t. 2, k. 10 i 56–61.

<sup>40</sup> Notatka służbowa sporządzona przez Wydz. VII Dep. II MSW w dniu 4 VI 1963 r. AIPN BU 0204/1390, t. 2, k. 56v.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> AIPN BU 0204/1390, t. 1–2. Formalnie sprawę tę pod numerem 43098 zarejestrował ppłk. J. Dybich Naczelnik Wydziału III Dep. III MSW 12 XI 1975 r., IPN BU 0204/1390, t. 2, k. 73. Sprawa ta obejmowała również m.in. Jana Józefa Lipskiego i prof. Edwarda Lipińskiego.

<sup>43</sup> AIPN BU 0204/1390, t. 3–4.

w Polsce i ZSRR<sup>44</sup>, a obecnie „pozostaje w kontaktach z osobami znanymi z postaw opozycyjnych w stosunku do ustroju społeczno-politycznego w Polsce”<sup>45</sup> i wchodzi w skład nielegalnego zakonspirowanego związku w „środkowym środowisku naukowym warszawskim”<sup>46</sup>/„warszawskim środowisku intelektualnym”<sup>47</sup>, w którym jest w optyce SB – obok prof. E. Lipińskiego – czołową postacią.<sup>48</sup>

Ta ocena jego pozycji środowiskowej przez władze w pewnym stopniu odpowiada ocenie jego ówczesnych przyjaciół i współpracowników ideowych. Janusz Maciejewski zauważa w swoich wspomnieniach, że Kielanowski należał do grupy osób, które przeżyły się już znacznie wcześniej jako uczestnik spotkań Klubu Krzywego Koła (KKK). Nie potrafi po latach wskazać dokładnie dat i wydarzeń, ale mogło to nastąpić najpóźniej na przełomie lat 50. i 60. XX w., tuż przed zamknięciem (w 1962) przez władze tej inicjatywy. Wspomina ważny proces mikrospołeczny, gdy „do kilkunastoosobowej grupy nieformalnej – której elementem była jak najbardziej formalna, chociaż konspiracyjna loża wolnomularska «Kopernik» – zaczęli dołączać i ludzie starsi, bywający wprawdzie wcześniej w KKK, ale nie należący do jego aktywistów, jak Antoni Słonimski, profesorowie Edward Lipiński, Jan Kielanowski, Klemens Szaniawski, dawny działacz PPS-u Ludwik Cohn i inni”<sup>49</sup>. Wydaje się jednak, że jest to syntetyczny obraz procesów, które zachodziły przez lata 60. i początek 70. nieprzesądżający, kiedy Kielanowski pojawił się na stałe w tym towarzystwie.

Skupmy się więc tu na roku 1975. Na spotkaniach członków wspomnianego „środowiska naukowego/intelektualnego warszawskiego” 14 września i 9 listopada tego roku zastanawiano się nad – jak to ujmowano z punktu widzenia władz: „wywieraniem systematycznego nacisku na władze polityczne i administracyjne PRL” i kwestionowaniem autorytetu i kierowniczej roli PZPR w Państwie, poprzez „wychodzenie z inicjatywami,

<sup>44</sup> AIPN BU 0204/1390, t. 2, k. 14.

<sup>45</sup> O podejmowanych przez SB działaniach wobec J. Kielanowskiego zob. C. Kuta, *Działania aparatu represji wobec profesora Jana Kielanowskiego*, [w:] *Granice kompromisu. Naukowcy wobec aparatu władzy ludowej*, red. P. Franaszek, Warszawa 2015, s. 51–78, tu cyt. za: C. Kuta, *Działania aparatu represji...*, s. 52

<sup>46</sup> Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego rozpracowania, z listopada 1975 r. AIPN BU 0204/1390, t. 2, k. 8.

<sup>47</sup> Plan przedsięwzięć..., zob. AIPN BU 0204/1390, t. 2, k. 14–15 oraz inny dokument ibidem, k. 20 gdzie wymienieni są też jako pozostający w tym związku Antoni Słonimski, Jan Olszewski, Edward Lipiński, Jan Józef Lipski, Jakub Karpiński, Stefan Kisielewski, Janusz Maciejewski, Ludwik Cohn, Jerzy Witold Jasiński z Instytutu Nauk Prawnych PAN. Czy to w większości tylko jedni ze współtwórców i sygnatariuszy późniejszego listu 59, a równocześnie masoni?

<sup>48</sup> Ibidem, k. 15.

<sup>49</sup> J. Maciejewski, *Heroizm uzwyczajony*, [w:] *Jan Józef. Spotkania i spojrzenia. Książka o Janie Józefie Lipskim*, Warszawa 1996, s. 81.

pisanie petycji do władz państwowych, integrowanie grup i osób znanych z postaw opozycyjnych” i „dążenie do rozszerzenia kręgu osób o opozycyjnych postawach”<sup>50</sup>.

W sumie przygotowywano to, co dzisiaj nazywamy Listem 59, a kierownicza rola PZPR w państwie była, zwróćmy uwagę, głównym założeniem polityczno-ideologicznym władz, planowanym do wprowadzenia do konstytucji już od 1971 r.<sup>51</sup> Z innego dokumentu widzimy, że przypisywano też temu „nielegalnemu związkowi intelektualistów i naukowców warszawskich” zamiar „publikowania nielegalnych opracowań dotyczących sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej w kraju” i „utrzymywanie kontaktów z ośrodkami dywersji ideologicznej na Zachodzie”<sup>52</sup>, czyli Instytutem Literackim, miesięcznikiem „Kultura”, wydawanym we Francji przez Jerzego Giedroycia, oraz Rozgłośnią Polską Radia Wolna Europa.

Wysłany 5 grudnia 1975 r. List 59 jest nie tylko protestem przeciwko proponowanym zmianom konstytucji, lecz przede wszystkim własnym projektem koniecznych do wprowadzenia w Polsce – zdaniem sygnatariuszy – zmian, takich jak m.in.: zapewnienie wolności sumienia i praktyk religijnych, wolności pracy, w tym prawa do strajku, wolności słowa i informacji – również jako gwaranta rozwoju kultury narodowej, a także umożliwienia powoływania niezależnych od państwa czasopism i wydawnictw oraz zniesienia cenzury, wolności nauki – rozumianej też jako odejście od stosowania kryteriów politycznych przy doborze kadry naukowej i określaniu tematów badań, a także poprzez przywrócenie autonomii uczelni i samorządności środowiska naukowego. W liście tym zażądano również prawa do wysuwania i wybierania swych przedstawicieli przez wszystkich obywateli i demokratycznego wyboru składu Sejmu, a także zapewnienia niezależności sądów od władzy wykonawczej<sup>53</sup>. List ten, podobnie jak kolejny list w tej sprawie tzw. List 101, a także list Episkopatu<sup>54</sup>, przyniosły niespodziewany, ale wymierny skutek. Władze co prawda nie spełniły ich postulatów programowych, ale wycofały się z trzech

<sup>50</sup> AIPN BU 0204/1390, t. 2, k. 15–19. „Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania kryptonim «Amici», dot. Kielanowskiego Jana”, tajne, specjalnego znaczenia, rkps, napisana i podpisana przez inspektora Wydziału III Departamentu III mjr. Jana Dybicha, Warszawa, luty 1976 r.

<sup>51</sup> M. Kunicki-Goldfinger, *Ofensywa ideologiczna, nauka i szkolnictwo wyższe w perspektywie władz PZPR w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XX w.* (oddane do druku).

<sup>52</sup> Pismo z 29 stycznia 1976 r. naczelnika Wydziału III Dep. III MSW ppłk. J. Szczerbińskiego do Naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie AIPN 0204/1390, t. 2, k. 69.

<sup>53</sup> Pełna treść Listu 59 w: Z. Hemmerling, M. Nadolski, *Opozycja wobec rządów komunistycznych w Polsce 1956–1976. Wybór dokumentów*, Warszawa 1991, s. 480–483; zob. A. Friszke, *Protesty przeciwko poprawkom do konstytucji w 1976 r.*, „Więź” 1994, nr 10, s. 212–228.

<sup>54</sup> Memoriał Episkopatu Polski prezentujący stanowisko Kościoła wobec projektowanych zmian w Konstytucji PRL, z 9 I 1976 r., [w:] Z. Hemmerling, M. Nadolski, *Opozycja wobec rządów komunistycznych...*, s. 485–493.

najbardziej krytykowanych w tych dokumentach planowanych zmian w konstytucji: uznania przewodniej roli PZPR w państwie, wpisania za podstawę polityki zagranicznej przyjaźni ze ZSRR i uzależnienia korzystania z wolności i praw obywatelskich od wypełniania obowiązków wobec państwa.

Większość (wszyscy?) sygnatariuszy listu 59 i 101 objęta została specjalnym nadzorem Służby Bezpieczeństwa. Przy rozpracowywaniu Kielanowskiego korzystano już od początku z podsłuchu telefonicznego, kontroli korespondencji krajowej i zagranicznej, donosów tajnych współpracowników o kryptonimach „Doktor” i „Małgorzata”, jak również Kontaktów Operacyjnych „Olek” i „Wiesław”, czyli osób umieszczonych w pobliżu Kielanowskiego w pracy lub w jego środowisku. Zadaniem ich było między innymi przekazywanie informacji o planowanych krokach Kielanowskiego, jak również podejmowanie konkretnych przeciwdziałań. Jednym z pierwszych skutków podjętych kroków było zastrzeżenie, czyli zakaz wyjazdów zagranicznych obowiązujący Profesora od 15 stycznia 1976 r. i ponownie na kolejne dwa lata od 10 lutego 1978 r.<sup>55</sup> 8 października 1980 r. – zaproponowano wycofanie zastrzeżenia dla wielu osób z opozycyjnego środowiska naukowego, w tym dla Kielanowskiego, ale w 1984 r. znowu władze zastrzegą jego wyjazd na 2 lata.

Na podstawie zachowanych źródeł widzimy, że władza zdecydowała się działać na rzecz izolacji Kielanowskiego w środowisku przez m.in. odsunięcie go od udziału w konferencjach naukowych w kraju i za granicą oraz wstrzymanie ewentualnych nagród i odznaczeń, a także „odseparowanie od pracy wychowawczej z młodzieżą”<sup>56</sup>. Wbrew tym zastrzeżeniom na przełomie 1975 i 1976 r. Profesor włączył się czynnie we wspieranie młodzieży upominającej się o przywrócenie na studia swoich kolegów usuniętych stamtąd za czyny i pytania uznane za zbyt krytyczne przez władze<sup>57</sup>.

### **Różne formy opozycyjnego życia społecznego**

A w lipcu 1976 r. niedługo po zaproponowanej przez władze podwyżce cen i związanych z tym protestach robotniczych w Radomiu i Ursusie, Kielanowski chyba po raz ostatni sprawdza możliwość oddziaływania pośredniego na pojedynczych przedstawicieli

<sup>55</sup> Postanowienie o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę, podpisane przez zastępcę naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW, z 9 II 1978, k. 161.

<sup>56</sup> Dokładniejszy opis planowanych wobec Kielanowskiego działań, w tym zamiarów m.in. również skłócania ze środowiskiem, rozbijania istniejących wokół niego więzi przyjacielskich, zawodowych, pozyskiwania informacji o życiu prywatnym, rodzinnym i zawodowym zob. C. Kuta, *Działania...*, s. 53–54.

<sup>57</sup> O zaangażowaniu Kielanowskiego na rzecz tych studentów Stanisława Kruszyńskiego z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Jacka Smykała z Pomorskiej Akademii Medycznej oraz innych zob. Marek Kunicki-Goldfinger, *Jan Kielanowski: nauka a etyka i polityka...*, s. 143–178.

władz. Pisze, powołując się na wcześniejszą rozmowę i ogólne zaproszenie władz do „ogólnonarodowej dyskusji nad zmianą struktury cen”, do sekretarza naukowego PAN-u prof. Jana Kaczmarka list w sprawie polityki rolnej rządu i konieczności ustanowienia nowych cen na produkty rolnicze i służące rozwojowi rolnictwa. Nie jest tu miejsce na referowanie jego szczegółów. Ale wskaźmy na czysto merytoryczny, niemalże ekspercki jego ton i na kluczowe jego sformułowania. Zajmujący się przez całe życie badaniami naukowymi związanymi z funkcjonowaniem hodowli i rolnictwa prof. Jan Kielanowski zwraca w nim bowiem uwagę, że planowana przez rząd „zwyżka cen nawozów mineralnych o 20 do 25% ... spowoduje ograniczenie stosowania nawozów, ze szkodą dla pól”. Podwyżka ta jest więc – podkreśla – „gospodarczo nieuzasadniona”<sup>58</sup>. Profesor wskazuje również na ważny efekt tejże podwyżki. Dotknie ona „gospodarstwa mniejsze i mniej zasobne [...] w których intensyfikacja nawożenia jest szczególnie wskazana”<sup>59</sup>, dotknie więc gospodarstwa – dodajmy – które stanowią większość ówczesnych gospodarstw rolnych w Polsce<sup>60</sup>. Wyczulenie społeczne Profesora daje o sobie znać nie pierwszy i nie ostatni raz.

W ostatniej części listu, mającej jak sam pisze „charakter prywatny”, ale jest to raczej zwrot retoryczny, Profesor trochę sarkastycznie zwraca uwagę na dwie rzeczy. Chwali bowiem z jednej strony ówczesne władze za ogłoszoną 24 czerwca 1976 r. gotowość do prowadzenia wspomnianej tu ogólnonarodowej dyskusji nad zaproponowanym wówczas wzrostem cen. Ale wskazuje, że dano na nią czas – jedynie jeden dzień (co – dodajmy – przy ówczesnych środkach komunikacji musiało od razu wydawać się wszystkim całkowitym absurdem). W dzień po protestach z 25 czerwca w Radomiu i w Ursusie ogłoszona zostaje przez władze konieczność dalszej dyskusji nad wzrostem cen. Kielanowski ma tu jednak poważne wątpliwości, skoro już poprzednio mówiono o przeprowadzonych wielomiesięcznych konsultacjach, to wiarygodność tej nowej propozycji – zdaje się uważać – jest znikoma. Jego uwagi dotyczące zapowiadanego wzrostu cen można potraktować jako wyciągnięcie ręki, wskazanie rządowi ich groźnych społecz-

<sup>58</sup> List prof. J. Kielanowskiego do prof. J. Kaczmarka, z 7 lipca 1976 r. AIPN BU 0204/1390/, t. 2, k. 190.

<sup>59</sup> Ibidem. Kielanowski krytykuje też zapowiadany przez premiera wzrost cen pasz o 45%, jako stanowczo za wielki. Jednym z jego możliwych skutków będzie jego zdaniem *summa summarum* zmniejszenie podaży wieprzowiny. Kielanowski wydaje się mieć tu rację. Problem podaży mięsa był w tym i następnych latach jednym z kluczowych problemów nie tylko ekonomicznych, ale i społeczno-politycznych.

<sup>60</sup> Według innego dokumentu Kielanowski wskazuje na błędy w podwyżce cen: „nie są potrzebne na nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, materiały budowlane, gdyż nie sprzyja to rozwojowi rolnictwa”. A podwyżka cen żywnościowych nie znajduje uzasadnienia, ponieważ „konsultacje ze społeczeństwem były tylko chwytem” por. AIPN BU 0204/1390, t. 1, k. 12. Meldunek operacyjny z 20 IX 1976 r.



no-politycznych reperkusji. Niewysłuchanie się w nie – wskazuje pośrednio – przyniesie niekorzystne rezultaty nie tylko dla władzy, ale i dla społeczeństwa. Sytuacja taka zdaje się wymagać podjęcia kolejnych kroków. Tym bardziej, że na swój list Kielanowski nie dostaje żadnej odpowiedzi. Może zawiodła taka forma listu, może w ogóle formuła listu do rządzących – jako jedynej realnej formy kontaktu między społeczeństwem i władzą – powoli się wyczerpuje. Oficjalny sposób oddziaływania na władze okazuje się całkowicie nieskuteczny. Pozostaje tylko otwarty list publiczny, jakich Profesor wiele dotychczas sygnował, i bezpośrednie działanie społeczne.

Nie może więc dziwić, że prof. Kielanowski jest jednym z trzech naukowców (obok ekonomisty E. Lipińskiego i matematyka Stanisława Hartmana) biorących udział w pierwszym, ale jeszcze nie założycielskim zebraniu przyszłych członków KOR-u 12 września 1976 r. Będzie też współautorem (obok dr. J. Rybickiego) pomysłu utworzenia wtedy raczej Komitetu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, o szerokim spektrum działania społecznego, mającego zabiegać o przestrzeganie przez władze Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ jako – jak to trzy lata później sam napisze – podstawowego dokumentu: kodeksu moralnego, który powinien stanowić podstawę każdej działalności politycznej<sup>61</sup>. W rezultacie zarówno on, jak i kilka innych osób biorących udział we wspomnianym wrześniowym zebraniu, wtedy jesienią 1976 r. do powstałego 22 września tego roku KOR-u nie przystąpi.

Już wcześniej Kielanowski, który – wbrew zastrzeżeniu, o którym zresztą nie został poinformowany – dostał zgodę na służbowy (za wiedzą PAN-u) wyjazd na symposium do Francji. Ale Służba Bezpieczeństwa zapewne wiedziała na podstawie donosów i podsłuchu o nie tylko naukowym charakterze tego wyjazdu i o okazji, jaką stwarzał on do przewiezienia ważnych dokumentów. W rezultacie na lotnisku w dniu wyjazdu 18 września 1976 r. przeprowadzona została rewizja osobista Profesora i jego bagażu, w czasie której zostaje znaleziony list z relacją o rzeczywistym przebiegu wydarzeń w dniu 25 czerwca 1976 r. w Radomiu i w Ursusie. Oficer również informuje go, że SB wie o tym, że pod pseudonimem opublikował wcześniej artykuł w „Kulturze”<sup>62</sup>. Daje mu do zrozumienia, że w związku z tym istnieje uzasadnione podejrzenie, że planował i ten materiał o wydarzeniach tam wydrukować. Nieskuteczne okazuje się też odwołanie się Kielanowskiego do ustaleń KBWE w Helsinkach. Oficer jest bowiem dobrze przygotowany do dyskusji o tym i mówi Profesorowi ogólnie o jakimś artykule w „Kulturze” kwestionującym znaczenie Helsinek: daje mu tym samym do zrozumienia, że nie może

<sup>61</sup> J. Kielanowski, *Polityka i imperatyw wolności*, „Krytyka”, 1979, nr 5, s. 74.

<sup>62</sup> Zob. T. Dąbczewski [J. Kielanowski], *Jakiej pragnąć Polski?* „Kultura” 1975, nr 1–2, s. 6–10. Na temat tej publikacji zob. A. Friszke, *Profesor Kielanowski – 1976 rok, czyli powstawanie opozycji demokratycznej*, [w:] *Wybitni uczeni we wspomnieniach. Jan Kielanowski*, red. R. Zabielski, A. Herman, M. Szumacher-Strabel, Warszawa 2026, s. 99–117.

się stamtąd spodziewać wsparcia. W sumie całe to teraźniejsze wydarzenie – w oczach oficera SB – pozbawia Profesora szansy na przekroczenie tego dnia granicy państwa. Kielanowski wchodzi więc z nim w dyskusję na temat szansy na wyjazd w przyszłości, przynajmniej prywatnie. Oficer SB proponuje więc Profesorowi „oddanie się do dyspozycji służby, którą reprezentuje”<sup>63</sup>. Kielanowski odmawia. W rezultacie sekwencji tych wydarzeń wylot jego za granicę zostaje ostatecznie uniemożliwiony.

W związku z tym wydarzeniem i poczuciem, że Helsinki nie bronią takich przypadków 14 października wyżsi oficerowie MSW decydują, że chcieliby postawić prof. Kielanowskiemu zarzut prokuratorski i aresztować go w związku ze znalezionym u niego opisem zdarzeń w Ursusie i Radomiu nieodpowiadającym oficjalnemu propagandowemu obrazowi tych wydarzeń<sup>64</sup>. Miałoby być więc to uderzenie paraliżujące powstawanie Komitetu Obrony Robotników. Nie udrzenie frontalne ściśle w tę inicjatywę, ale jasno pokazujące jej członkom i całemu społeczeństwu nieakceptowalność jej przez władzę. Szczególnie niezgodę władzy na samo powstanie opozycji i przyjmowaną przez nią interpretację kluczowych wydarzeń społecznych. Nie dlatego tylko, że bano się uderzenia frontального, ale chciano zakwestionować sądownie jej zasadność. Miałoby to znaczenie nie tylko propagandowe, ale i polityczne. Pozbawiałoby racji bytu inicjatywę zawiązania Komitetu Obrony Robotników.

Jak się wydaje – choć to daleko idąca supozycja – SB przynajmniej początkowo rozważało uruchomienie w tym czasie, w związku z tą sprawą, wobec Kielanowskiego Wyższej Komisji Dyscyplinarnej PAN-u: wskazuje na to zachowany dokument zawierający podpisany przez jednego z wysokich oficerów skład tej komisji<sup>65</sup>. Ale decyzje co do sposobu postępowania i w tych sprawach, i w sprawie ewentualnego procesu politycznego muszą zapadać na najwyższym szczeblu władzy. Odpowiedzialny za Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a przy tym za taktykę postępowania z opozycją, jest sekretarz KC Stanisław Kania. Tydzień później na naradzie u niego podejmuje on decyzję, że procesu

<sup>63</sup> Raport dotyczący wykonanych czynności w stosunku do [...] Jana Kielanowskiego, z 18 IX 1976 r., dla Dyr. Dep. III MSW gen. A. Krzysztoporskiego, napisany przez płk. H. Walczyńskiego [w przyszłości następcę Krzysztoporskiego na stanowisku dyrektora tego departamentu] Tajne, specjalnego znaczenia, s. 3, zob.: AIPN BU 0204 1390, t. 2, k. 97.

<sup>64</sup> Określony jest ten opis jako „paszkwil dotyczący ekscesów z dnia 25 czerwca 1976 r.”, zob. Notatka dyrektora Biura Śledczego MSW płk Tadeusza Kwiatkowskiego z narady u wiceministra spraw wewnętrznych, [sporządzona w Warszawie 15 X 1976 r., [w:] *Rozmowy na Zawracie. Taktyka walk i opozycją demokratyczną, październik 1976 – grudzień 1979*, oprac. A. Friszke i M. Zaremba, Warszawa 2008, s. 48.

<sup>65</sup> Notatka odrębna zatytułowana „Wyższa Komisja Dyscyplinarna”, z 18 [16?] IX 1976 r. podpisany (i chyba napisana) przez ppłk. Z. Knyziaka, z odrębnymi uwagami innej osoby AIPN BU 0204/ 1390, t. 2, k. 108.

tego (ani żadnego innego w tym czasie) nie będzie<sup>66</sup>. Profesor Kielanowski oczywiście nic nie wiedział o tych planach MSW i o decyzji Kani. Ale pozostawał jeszcze pod wrażeniem nieudanego wyjazdu – rewizji na granicy.

### **Akademia wobec wydarzeń z 1976 r.**

W kolejnym okresie na przełomie 1976 i 1977 r. ważne wydaje się podkreślenie powszechnego niemal odczucia bardziej liberalnej polityki władz wobec społeczeństwa, a nawet wobec tej jego części, która postrzegana jest jako opozycyjna. Patrząc w ten sposób, łatwiej zrozumiemy postawę Prezydium PAN-u z 30 listopada 1976 r., które milcząc dotąd w sprawie choćby wydarzeń z czerwca tego roku w Radomiu i Ursusie, nie podjęło jednak teraz płynącej ze strony SB (nieoficjalnie oczywiście) inicjatywy zdyskredytowania Profesora poprzez wydanie oświadczenia potępiającego jego – jak rozumiemy – jesienną próbę przewozu za granicę świadectw o tychże wydarzeniach<sup>67</sup>.

Sprawie warto się przyjrzeć trochę dłużej, gdyż pokazuje ona mechanizmy władzy państwowej, w jakie była uwikłana Akademia w tym czasie. Przygotowano ją bardzo starannie. Najpierw zapoznano z oficjalnym listem, opisującym wydarzenia na lotnisku z udziałem Kielanowskiego, jedynie grupę członków PZPR z Prezydium PAN-u. Autor listu dyrektora Urzędu Celnego na lotnisku Warszawa – Okęcie, informując o konfiskacie, powoływał się w nim na przepis znowelizowanego prawa celnego<sup>68</sup> i stwierdzał, że tekst, który prof. Kielanowski planował przewieźć przez granicę, zawierał „tendencyjne sformułowania, oceny i opinie mogące wyrządzić istotną szkodę interesom państwowym PRL”<sup>69</sup>, ale wcale nie wskazywał na jego szczegółową treść. Uzasadniało to – zdaniem już SB – „uniemożliwienie wyjazdu”, wyjazdu – przypomnijmy – służbowego, profesorowi Kielanowskiemu. Meldunek SB nie informuje nas jednak o reakcji partyjnych członków Prezydium. Z kolei na posiedzeniu 38-osobowego Prezydium PAN-u to dyrektor Biura Prezydiального PAN przeczytał ten sam list z Urzędu Celnego. I jak się okazało, „po odczytaniu wspomnianego pisma – nie odnotowano żadnych wypowiedzi dotyczących J. Kielanowskiego”. Czyli całkowita porażka władz. W meldunku o wydarzeniu zaznaczono z dumą, że „omówienie sprawy J. Kielanowskiego przez Prezydium i grupę partyjną PAN-u nastąpiło z inspiracji Służby Bezpieczeństwa”<sup>70</sup>.

<sup>66</sup> „Zawężona represja”. *Co robić z Komitetem Obrony Robotników? Narada u Stanisława Kani 22 października 1976 r.*, oprac. A. Paczkowski, M. Zaremba, „Więź” 2001, nr 8, s. 148.

<sup>67</sup> AIPN BU 0204/1390, t. 1, k. 41 Informacja operacyjna z 1[?] XII 1977 r.

<sup>68</sup> Dz. U. Nr 10 z 4 IV 1975 r. poz. 56

<sup>69</sup> AIPN BU 0204/1390, t. 1, k. 39 List z 25 XI 1976 r. Dyrektora Urzędu Celnego Portu Lotniczego w Warszawie Józefa Kwiaka do Prezesa Polskiej Akademii Nauk prof. W. Trzebiatowskiego, zamieszczony jako do załącznik do meldunku operacyjnego SB z 2 XII 1976 r.

<sup>70</sup> AIPN BU 0204/1390, t. 1, k. 38 Meldunek operacyjny z 2 XII 1976 r.

Może nie tylko świadomość tego, jak wyglądały w rzeczywistości wydarzenia w czerwcu 1976 r., ale i pamięć, przynajmniej niektórych członków Prezydium (prof. prof. Janusza Groszkowskiego, Witolda Nowackiego) angażujących się – nawet jeśli tylko chwilowo – to jednak w obronę studentów i inteligencji w Marcu 1968 r.<sup>71</sup>) uodporniła na manipulacje władzy dotyczące rzeczywistego przebiegu ostatnich wydarzeń. Może przypomniano sobie, jak łatwo było i jest napiętnować każdego człowieka wbrew oczywistej prawdzie. Warto pamiętać o tej postawie, wtedy łatwiej będzie nam zrozumieć kolejne kroki Kielanowskiego wobec władz Akademii, ale o tym w dalszej części naszej pracy.

### Sprawcza moc listów protestacyjnych

Z jednej strony, czy nie podobne odczucie bardziej liberalnego kursu władzy, a z drugiej sukcesy płynące ze skuteczności Listu 59 i listów w sprawie prześladowanych studentów zadecydowały też o zaangażowaniu się Kielanowskiego i aż 27 innych profesorów w podpisanie listu otwartego wzywającego Sejm PRL do powołania specjalnej poselskiej komisji, mającej zająć się „dokładnym zbadaniem przebiegu strajków i demonstracji robotniczych w dniu 25 czerwca br. [tj. 1976 r.], a także spowodowanymi tymi wypadkami procesami sądowymi, represjami zastosowanymi przez zakłady pracy i organy ścigania oraz wystąpieniami społecznymi w obronie dotkniętych represjami robotników”<sup>72</sup>. Na ten rzadko publikowany dokument, towarzyszący zresztą podobnym listom innych grup społecznych (np. studentów), można też spojrzeć z innej strony – jako na przejaw rosnącego poczucia niezależności i świadomości przynajmniej części polskich naukowców o swoim inteligenckim posłannictwie, odpowiedzialności nie tylko za siebie i swoje badania, ale również za kształt społeczeństwa, w którym się żyje. Zwróćmy uwagę na rangę osób w ten sposób się wypowiadających. Połowę sygnatariuszy listów stanowią członkowie PAN-u lub pracownicy jego instytutów. W tej pierwszej grupie byli m.in. profesorowie Anatol Brzoza, Irena Chmielewska, a także Euge-

<sup>71</sup> Znajdowali się oni (tak jak i W. Gajewski, M. Danysz, W. Hensel, M. Kalecki, B. Kamiński, W. Kemula, Z. Kielan-Jaworowska, T. Kotarbiński, R. Kozłowski, K. Kumaniecki, W. Kunicki-Goldfinger, K. Kuratowski, S. Leszczycki, E. Lipiński, A. Listowski, S. Lorentz, J. Łoś, K. Majewski, R. Manteuffel, T. Manteuffel, K. Michałowski, F. Misztal, A. Mostowski, W. Olszak, S. Piątek, J. Pniński, Z. Raabe, S.Z. Różycki, A. Schaff, K. Smulikowski, L. Sosnowski, J. Staryński, J. Szczepański, J. Werle, J. Zachwatowicz, S. Żółkiewski) wśród sygnatariuszy listu 38 członków PAN do premiera, z 12 III 1968 r. przeciwstawiających się prześladowaniom studentów z powodu ich protestów w marcu 1968 r., zob. *Marzec'68. Między tragedią a podłością*, oprac. G. Sołtysiak, J. Stępień, b. m., 1998, s. 304–305.

<sup>72</sup> AIPN BU 0204/1390, t. 1, k. 61–62. List 28 profesorów do Sejmu PRL, b. d. Poprzedzony on jest listem przewodnim datowanym na 22 XII 1976 r. i podpisanym przez J. Kielanowskiego, ibidem, k. 60.

niesz Domański<sup>73</sup> z Instytutu kierowanego przez Profesora, ale i pozostali sygnatariusze także byli poważnymi i poważanymi naukowcami<sup>74</sup>. Zarówno prof. Jan Kielanowski, przesyłający formalnie ten list do władz, jak i inni członkowie PAN-u wpisywali się w tę tradycję obecną przecież również w Akademii. Tradycję niezależnych naukowców zdolnych do własnego sądu o rzeczywistości społecznej, ale też kształtujących własne środowisko. Taki ruch widoczny był w Akademii już od 1956 r. i demokratycznego wyboru prof. Tadeusza Kotarbińskiego na jej Prezesa. Podkreślany był w jego wystąpieniach, również tych po rezygnacji z prezesury<sup>75</sup> i wcześniejszych lub późniejszych wystąpieniach innych uczonych, w tym prof. Władysława Szafera<sup>76</sup>, jak też prof. Józefa Chałasińskiego, który podobnie jak rewizjoniści przejrzał po przełomie Październikowym 56' i często zachęcał w latach następnych do dyskusji o stanie Akademii i swobodnego oraz świadomego udziału naukowców w kształtowaniu państwa. Ich głosy stawały się widoczne nawet w przygotowywanych w 1976 r. oficjalnych publikacjach<sup>77</sup>.

A wracając do listu 28 uczonych, to wyrazem autorytetu prof. Kielanowskiego było powierzenie mu przez grupę profesorów swoich podpisów i prawa do przesłania listu do Marszałka Sejmu PRL. List ten zwracał też uwagę na cenzurowanie w publicznych mediach informacji o stanowisku Episkopatu w sprawie tych wydarzeń i na powstanie komitetu „dla obrony robotników dotkniętych represjami”<sup>78</sup>. Na ten list nie tylko ani Kielanowski, ani inni sygnatariusze nie otrzymali żadnej odpowiedzi, ale spotkały ich za to represje. Poddano kontroli urzędu cenzury wszystkie „próby popularyzowania w środkach masowego przekazu” jego sygnatariuszy oraz napisanych przez nich tekstów nienaukowych i przeprowadzonych z nimi wywiadów<sup>79</sup>. Znamy przypadki uniemożli-

<sup>73</sup> Ale też sam J. Kielanowski, Władysław Kunicki-Goldfinger, Wiktor Kemula, Włodzimierz Niemierko, Marian Nunberg.

<sup>74</sup> Profesorowie Izydora Dąbska, Roman Duda, Andrzej Grzegorzcyk, Stanisław Huber, Halina Kurkowska, Józef Łukaszewicz, Marian Małowist, Stefan Nowak, Krzysztof Pigoń, Hanna Rudzka-Cybisowa, Zofia Skrowaczewska, Marian Suski, Stefan Swieżawski, Władysław Tomkiewicz, Zbigniew Wójcik, Kazimierz Zakrzewski, Czesław Zgorzelski, Tadeusz Zipser, Grażyna Znaniecka z Instytutu Profesora.

<sup>75</sup> T. Kotarbiński, *Kultura i nauka*, [w:] *Kultura Polski Ludowej*, red. T. Galiński, Warszawa 1966, s. 366.

<sup>76</sup> W. Szafer, *O niektórych nie spełnionych zadaniach Polskiej Akademii Nauk*, „Kultura i Społeczeństwo” 1957, nr 1, s. 60.

<sup>77</sup> Por. J. Chałasiński, *Autonomia nauki – kultura – twórczość – rewolucja naukowo-techniczna. W 25-lecie Polskiej Akademii Nauk*, „Kultura i Społeczeństwo” 1977, nr 1, s. 3–15.

<sup>78</sup> List 28 profesorów..., s. 59.

<sup>79</sup> T. Strzyżewski, *Wielka Księga Cenzury PRL*, Warszawa 2015, s. 139.

wienia sygnatariuszom tego listu dalszej kariery naukowej<sup>80</sup> czy zmuszania do zarzucenia współpracy z rodzącą się opozycją poprzez groźbę niepublikowania książek i artykułów naukowych<sup>81</sup>. Ale co najmniej połowa z tych uczonych i w następnych latach będzie dalej otwarcie wspierała działania opozycji, niejednokrotnie zostając członkiem jej struktur<sup>82</sup>. Autorzy tego listu, jak widzieliśmy, wspierali bowiem m.in. działalność KOR-u, ale z wyrazami sympatii dla niego spotykał się Kielanowski nawet w kuluarach posiedzeń Zgromadzenia Ogólnego PAN, np. w czasie sesji poświęconej 25-leciu PAN-u 20 maja 1977 r.<sup>83</sup>

Warto tu zwrócić uwagę na pewien istotny niuans w czasie jej trwania. Oto na tejże sesji, mimo że prezes PAN-u podkreśla znaczenie stworzonego w 1951 r. modelu PAN-u jako instytucji łączącej kompetencje urzędu państwowego i samorządowej korporacji uczonych, w czasie gdy zaprzestano już w ogóle oficjalnie nawiązywać do żywych jeszcze na przełomie lat 60. i 70. idei rozwoju nauki służącej przez to społeczeństwu i państwu, a w przemówieniu Edwarda Gierka do uczonych na tej sesji podkreślano służebną rolę nauki wobec państwa, wspominając jedynie mimochodem m.in. jej rolę ekspercką tak lansowaną w poprzednich kilku latach, niektórzy ze staraniem wybranych przez władze prelegentów potrafiały zdobyć się na pewną samodzielność w sposobie oceny osiągnięć nauki w minionym ćwierćwieczu.

I tak prof. Władysław Markiewicz zwraca uwagę na niebezpieczeństwa związane z wprowadzeniem właśnie w połowie lat 70. zasady centralnego kierowania rozwojem nauk humanistycznych i społecznych, a także z wprowadzaniem do nauk humanistycznych tej samej co dla nauk ścisłych i technicznych zasady liczenia efektów, a w końcu na nieoczywistość bieżącego oceniania sukcesów w tych naukach, widocznych zazwyczaj dopiero po kilku latach, po pewnym czasie. Inny, ale równie znamieny dyskurs broniący – nie wprost, ale jednak wyraźnie zasady autonomii nauki w 1977 r., jej ponadpolitycznego znaczenia i jej osiągnięć niezależnych od afiliacji opozycyjnych, przedstawił prof. Adam Urbanek<sup>84</sup>. Otóż w okresie, gdy jak widzieliśmy władze polityczne i cenzura

<sup>80</sup> Uznany europejski autorytet historyczny prof. M. Małowist mimo poparcia środowiska nie został członkiem PAN-u.

<sup>81</sup> Np. historyk filozofii prof. S. Swieżawski o równie europejskim autorytecie, por. S. Swieżawski, *Owoce życia 1966–1988*, Lublin 1993, s. 214.

<sup>82</sup> I. Dąbska, R. Duda, W. Kunicki-Goldfinger, M. Małowist, K. Pigoń, Cz. Zgorzelski, T. Zipser zostaną członkami TKN. A. Grzegorzczak współpracownikiem tego Towarzystwa.

<sup>83</sup> Por. AIPN BU 0204/1390, t. 1, k. 93. Kielanowski pozostający pod stałą obserwacją współpracowników SB rozmawiał – według nich – wtedy z profesorami J. Groszkowskim, Manfredsem Lachsem, Janem Szczepańskim, Henrykiem Jabłońskim i marszałkiem Sejmu prof. Dyzmą Gałąjem – nie wiemy niestety, którzy z nich wyrażali takie opinie, ibidem.

<sup>84</sup> AZ PAN, Stenogram z sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN w dniu 20 V 1977 r.

usiłują (w dużej mierze skutecznie) zablokować popularyzację osiągnięć uczonych (np. sygnatariuszy listu 28 uczonych) mających odwagę występować z krytyką władz, profesor ten, wśród najważniejszych osiągnięć w ostatnim okresie w naukach przyrodniczych (z którymi związana była większość sygnatariuszy tego listu), wymienia osiągnięcia kilku właśnie spośród nich – wskazując konkretne osoby. Ranga naukowa uczonych zaangażowanych również w działania opozycyjne (czego oczywiście nie można głośno powiedzieć) zostaje w ten sposób wyraźnie podkreślona. Na tych dwóch przykładach widać wyraźnie, że zarówno sytuacja ogólna w kraju, jak i działalność opozycji (petycje z udziałem uczonych) nie wpływają znacząco na atmosferę intelektualną w Akademii (ale na moralną i polityczną tak). Nic więc może dziwnego – patrząc z punktu widzenia władz, że nie przewidziano w czasie tej sesji – patrząc na pozostawiony do dzisiaj jej plan – otwartej dyskusji (mimo retorycznego wezwania do niej przez Prezesa)<sup>85</sup>. Atmosfera bowiem musiała być taka, jak opisana tu szerzej – sprzyjająca uczonym wiążącym się z działaniami opozycyjnymi.

W sumie takie otwarte wystąpienie uczonych pozwalało więc prof. Kielanowskiemu z większą nadzieją patrzeć w przyszłości na uaktywnienie się tego środowiska zarówno w PAN-ie, jak i na wyższych uczelniach. Pozwoli to inaczej ocenić wiele jego kolejnych kroków. Równie ważne było łączenie w społecznej świadomości pisanie listu do władz z uwolnieniem uwięzionych, co nastąpiło w 1977 r. Usprawiedliwiało to myślenie o sensowności takiego sposobu oddziaływania na władze. Trudno jest w tej chwili ocenić, ilu uczonych znalazło się wśród 425 sygnatariuszy kolejnego listu z czerwca 1977 r. do władz państwa, którego prof. Kielanowski był współautorem i depozytariuszem. I tym razem można byłoby powiedzieć, nie przeceniając jednak oczywiście sprawczości tego jednego czynnika, listu skutecznego: wspomniani w nim członkowie i współpracownicy KOR-u na mocy amnestii w lipcu opuścili mury więzienia.

### **Członek KOR-u i KSS „KOR”-u**

Jak widzieliśmy, Profesor był od dawna zwolennikiem ustrukturyzowania ruchu na rzecz większej podmiotowości społeczeństwa przez stworzenie instytucji zajmującej się różnymi formami niezależnego działania obywatelskiego. O potrzebie zawiązania takiego nowego Komitetu Kielanowski jest przekonany od marca 1977 r. Sygnałem dla niego miała być zawarta w Oświadczeniu KOR-u z dnia 5 lutego 1977 r. informacja o decyzji Rady Państwa z 3 lutego 1977 r. dotyczącej „amnestionowania” głównych skazanych w procesach radomsko-ursuskich, a więc – domyślnie – spełnienie się głównego celu KOR-u: wypuszczenia uwięzionych robotników – uczestników demonstracji z 25 czerw-

---

<sup>85</sup> Ibidem.

ca 1976 r.<sup>86</sup> W czasie marcowej rozmowy ze swoim ówczesnym najbliższym politycznym przyjacielem profesorem ekonomii, członkiem KOR-u Edwardem Lipińskim Kielanowski zwraca uwagę, że w świetle wspomnianej tu decyzji proponuje rozwiązać KOR i powołać nową organizację. Na uwagę swojego rozmówcy, że trudno będzie pogodzić, w świetle dotychczasowych doświadczeń, ujawniające się sprzeczne koncepcje i osobowości (łącznie nadal ludzi wywodzących się z różnych środowisk politycznych m.in. Jacka Kuronia z czerwonego harcerstwa, ks. Jana Zieję, kapelana z czasów wojny polsko-rosyjskiej 1920 r., i Józefa Rybickiego, oficera AK) Kielanowski widzi się wówczas, jak i w innych sytuacjach, jako ten, który może działać na rzecz ich współpracy<sup>87</sup>. Lipiński z kolei zdaje się uważać, że nie ma sensu powoływanie Komitetu zajmującego się wolnością słowa, prasy i sumienia. Nie ma bowiem szans na ich realizację. I uważa, że większą uwagę należałoby zwrócić na „rozsądny system ekonomiczny, reformę oświaty, poprawę stanu szkolnictwa, właściwe przedstawicielstwo robotników, większy samorząd lokalny”, a także na przeciwstawienie się „ingerowaniu partii we wszystkie dziedziny życia”. Obydwaj zauważają konieczność stworzenia programu ogólnonarodowego, nierozdrabniania się. W nowym Komitecie widzą potrzebę realizacji szerszej formuły reprezentacji społecznej: obecności zarówno wspomnianych powyżej, ale i takich ludzi, jak, znanego z niezależnych wypowiedzi, prof. Janusza Groszkowskiego – b. prezesa PAN-u<sup>88</sup>. Obydwaj tym samym włączają się w poszukiwania nowego kształtu działań opozycyjnych w momencie wycucia końca formuły KOR-u.

Nie przesądzało to o kolejnych krokach Profesora, ale stanowiło ważny sygnał. Wkrótce Kielanowski decyduje się wesprzeć KOR, przystępując doń. Po raz pierwszy czyni to w rozmowie z prof. Lipińskim jeszcze wiosną 1977 r., ostatecznie i publicznie w chwili osłabienia KOR-u aresztowaniem niektórych jego członków, jeszcze przed amnestią z 22 lipca<sup>89</sup>. Jego obecność tam zostanie zauważona i „doceniona” przez władze<sup>90</sup>.

---

<sup>86</sup> Oświadczenie KOR-u z dnia 5 lutego 1977 r., [w:] Komunikat nr 7 Komitetu Obrony Robotników z 11 II 1977. [za:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”*, oprac. A. Jastrzębski, wyd. 2, PWN, Warszawa 2014, s. 80.

<sup>87</sup> Meldunek operacyjny z 25 lub 28 marca 1977 r. Por. AIPN BU 0204/1390, t. 1, k. 80.

<sup>88</sup> Ibidem, k. 81.

<sup>89</sup> Informacja publiczna na ten temat ukazała się w: *Komunikat nr 12 Komitetu Obrony Robotników*, z 23 lipca 1977 r. [za:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników...*, s. 19. Komunikat ten obejmuje wydarzenia od publikacji poprzedniego Komunikatu nr 11, z dnia 30 czerwca 1977 r., a nawet niektóre – o których wcześniej nie wiadomo – wcześniejsze.

<sup>90</sup> Już 27 sierpnia 1977 r. znajdzie się wśród osób przeznaczonych do ewentualnego internowania jako należący, przynajmniej w optyce tego dokumentu, do „ścisłego kierownictwa KOR”, por. Arkusz ewidencyjny osoby podlegającej internowaniu, z 27 VIII 1977 r., AIPN BU 0204/1390, t. 2, k. 168–169.



W następnych miesiącach popierać będzie przekształcenie KOR-u w ośrodek o szerszym profilu działania i sam zostanie członkiem tegoż Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”. Wtedy też stanie się członkiem Komisji Redakcyjnej opracowującej komunikaty i oświadczenia KSS „KOR”<sup>91</sup>. Pozostawał też od wiosny/jesieni tego roku członkiem Rady Funduszu Samoobrony Społecznej, podejmującej decyzje o przekazywaniu otrzymywanych przez KOR z zagranicy (głównie od emigracji) środków finansowych przede wszystkim na wsparcie prześladowanych, ale też na cele wydawnicze, edukacyjne i organizacyjne formującej się niezależnej opozycji, dla tak różnych środowisk politycznych, jak m.in. redagowane przez Janusza Krupskiego niezależne pismo młodych katolików „Spotkania” i prowadzonej przez Mirosława Chojeckiego podziemnej oficyny wydawniczej „NOWA”. Jest też jednym z niewielu utytułowanych naukowców, którzy decydują się podpisać 18 IX 1977 Deklarację Ruchu Demokratycznego, szczególnie ważną poprzez podkreślenie powszechnego „zadania naprawy Rzeczypospolitej”. Jedną z konsekwencji będzie udział Profesora w opozycyjno-kościelnych obchodach 60-lecia uzyskania niepodległości i w rozdawaniu m.in. przez niego przed warszawską katedrą wydanego z okazji tej rocznicy oświadczenia KSS „KOR”.

Aby dobrze zrozumieć rolę Jana Kielanowskiego w KSS „KOR”, należy pokazać zarówno cele tego ugrupowania, jak i udział Profesora w ich realizacji. Wśród czterech podstawowych celów, wymienianych w ówczesnych dokumentach: 1) walka z represjami stosowanymi z powodów politycznych, światopoglądowych, wyznaniowych, rasowych oraz udzielanie pomocy ludziom z tych powodów prześladowanym; 2) walka z łamaniem praworządności i pomoc pokrzywdzonym; 3) walka o instytucjonalne zabezpieczenie praw i wolności obywatelskich; 4) popieranie i obrona wszelkich inicjatyw społecznych, zmierzających do realizacji praw człowieka i obywatela<sup>92</sup>, Kielanowski, angażując się w realizację w zasadzie każdego z tych celów, dużą wagę przypisuje trzeciemu z nich rozumiejąc przez to nie tylko popieranie powstawania nowych instytucji, ale również wywieranie nacisku na istniejące oficjalnie instytucje państwowe w celu nakłonienia ich do przestrzegania tychże praw. W tej roli Profesor występuje wielokrotnie i w różnej funkcji. Jego rola sprawcza czy inicjująca jest w takich przypadkach rzadka, raczej działa tu na zasadzie autorytetu społeczno-moralnego.

Zamykając ten okres aktywności opozycyjnej prof. Kielanowskiego wskaźmy na dwie istotne wówczas tendencje polityczne. Z jednej strony widoczna coraz bardziej polityka

<sup>91</sup> Por. J. Kuroń, *Gwiazdny czas („Wiary i winy” dalszy ciąg)*, wyd. Aneks, Londyn 1991, s. 44. Obok niego członkami tej komisji byli niektórzy inni członkowie KSS: pisarka A. Kowalska, adwokat A. Steinsbergowa, J. Kuroń, E. Lipiński, A. Macierewicz, P. Naimski, J. Rybicki., ibidem.

<sup>92</sup> Zob. Cele KSS „KOR” w: Komunikat nr 15 [KSS „KOR”], z 30 października 1977 r. [za:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”*, oprac. A. Jastrzębski, wyd. 2, PWN, Warszawa 2014, s. 180.

mająca doprowadzić do podporządkowania nauki, oświaty, wychowania ideologii marksistowsko-leninowskiej, interpretowanej zgodnie z praktyką działania ówczesnych władz PZPR w państwie<sup>93</sup>. Z drugiej strony widoczna jest, przynajmniej w pewnym stopniu, w niektórych decyzjach władzy zachęta do „twórczej konstruktywnej krytyki, ścierania się poglądów”<sup>94</sup>. Odpowiedzią na te dwie tendencje będzie podjęcie przez naukowe, czy szerzej intelektualne środowiska opozycyjne tych i nowych inicjatyw, w których prof. Jan Kielanowski będzie odgrywał czołową rolę.

### **Profesor Jan Kielanowski. Akademik jako opozycjonista (cz. 1, lata 1969–1977)**

W artykule przedstawiony został polityczny życiorys prof. Jana Kielanowskiego (1910–1989) w latach 1969–1977. Kielanowski był wybitnym polskim zootechnikiem i opozycyjnym działaczem politycznym w rządzonej autokratycznie komunistycznej Polsce. Był on rzadkim przykładem człowieka łączącego w sobie cechy naukowca, artysty, pisarza i działacza politycznego, a także praktykującego katolika i równocześnie wolnomysliciela (masona). Artykuł pokazuje Profesora w okresie, kiedy rozpoczęła się jego podziemna działalność obywatelska. Kielanowski zostaje w 1975 r. współautorem Listu 59 – podstawowego manifestu polskiej opozycji antykomunistycznej. Programu żądającego wprowadzenia wolnych wyborów do Sejmu, obrony praw i wolności sumienia, religii, nauki i zniesienia cenzury. W 1976 r. zostaje członkiem Komitetu Obrony Robotników działającego na rzecz osób prześladowanych i inspirowanego powstawanie niezależnego społeczeństwa obywatelskiego. Przedmiotem zainteresowania autora artykułu jest też działalność Profesora w latach 1969–1976 na rzecz obrony autonomii i samorządności nauki i środowiska naukowego, szczególnie Polskiej Akademii Nauk, i reakcja Akademii na podejmowane przez Kielanowskiego działania opozycyjne.

**Słowa kluczowe:** wolność nauki, nielegalna opozycja polityczna, Polska Akademia Nauk

### **Professor Jan Kielanowski. The academic as an oppositionist (Part 1, 1969–1977)**

The article presents a political biography of Professor Jan Kielanowski (1910–1989) in the years 1969–1976. Kielanowski was an outstanding zootechnician and

<sup>93</sup> O tendencji do podporządkowania nauki ideologii zob. M. Kunicki-Goldfinger, *Ofensywa ideologiczna, nauka i szkolnictwo wyższe w perspektywie władz PZPR w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XX w.* (oddane do druku)

<sup>94</sup> O takim rozumieniu uchwały Biura Politycznego z 22 II 1977 r. zob. J. Chałasiński, *Autonomia nauki...*, s. 14–15.

---

opposition political activist in autocratically ruled communist Poland. He was a rare example of a man who combined the qualities of a scientist, artist, political writer, and activist, as well as being a practicing Catholic and a Freemason. The article shows the Professor at the time when his underground (illegal) civic activity began. In 1975, Kielanowski became the co-author of Letter 59 – the basic program of the Polish anti-communist opposition. A program demanding the introduction of free elections to the Sejm (Parliament), the defence of rights and freedoms of conscience, religion, and science, and the abolition of censorship. In 1976, Kielanowski joined the Workers' Defence Committee (KOR), which advocated for persecuted people and inspired the creation of an independent civil society. The author of the article is also interested in the Professor's activities in the years 1969–1976 in defence of the autonomy and self-government of the Polish Academy of Sciences, and in the Academy's reaction to the opposition activities undertaken by Kielanowski.

**Key words:** academic freedom, illegal political opposition, Polish Academy of Sciences